

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych

GŁOSA

do wyroku z dnia 20 lutego 2003 r.

(I CKN 21/01)*

O roszczeniach posiadacza rachunku inwestycyjnego (art. 9 i 34 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, t.j. Dz.U. z 2002 r. Nr 49, poz. 447 ze zm.)

wobec pełnomocnika umocowanego do dysponowania tym rachunkiem o zwrot lub rozliczenie pobranych przez niego pieniędzy rozstrzyga stosunek będący podstawą pełnomocnictwa.

I. Długi okres oczekiwania na orzeczenie Sądu Najwyższego poświęcone umowie o pośrednictwo giełdowe został nagrodzony. Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi stosowane jest w Polsce od kilkunastu lat, ale sprawy sporne na tle niewykonania zobowiązania przez pośrednika giełdowego bądź jego klienta nie docierały dotychczas aż do tej instancji. Sądy niższych szczebli trafnie określały skutki

niewykonania zobowiązania przez pośrednika giełdowego bądź jego kontrahenta umownego, a praktyka obrotu prawnego z powodzeniem radzi sobie z ułożeniem stosunku pośredniczenia giełdowego w sposób niewywołujący skomplikowanych sporów.

Głosowany wyrok jest bowiem pierwszą wypowiedzią Sądu Najwyższego na temat umowy o pośrednictwo giełdowe.¹ Myśl wyrażona przez Sąd Najwyższy

* Wyrok opublikowany w Prawo Bankowe 2004, nr 2.

¹ Por. dwa znane orzeczenia sądów apelacyjnych na tle przedgiełdowych form handlu zorganizowanego: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 kwietnia 1993 r. (I ACr 115/93, OSA 1994, nr 1, poz. 7 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 maja 1995 r. (I ACr 783/94, Pr. Gosp. 1995, nr 12. Zob. też K. Z a c h a r z e w s k i : Głosa do wyroku NSA w Warszawie z dnia 25 stycznia 2000 r., II SA 1684/99, Prawo Papierów Wartościowych 2001, nr 12.

jest aktualna nie tylko na gruncie publicznego obrotu papierami wartościowymi, ale także w zakresie towarowego segmentu obrotu giełdowego. Elementy przedmiotowo istotne umowy o pośrednictwo giełdowe pokrywają się ze sobą, jeżeli porównujemy tę czynność prawną w publicznym obrocie papierami wartościowymi oraz w giełdowym obrocie towarowym.

Zgłoszone przez Sąd Najwyższy uwagi nie tracą na aktualności wraz z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej. Prawo wspólnotowe nie podsuwa wiążących propozycji w zakresie konstrukcji prawnej zobowiązania pośredniczenia giełdowego. Państwa członkowskie korzystają w tym zakresie z kompetencji narodowej. Poszczególne prawodawstwa krajowe wykazują wiele podobieństw pod względem unormowania elementów przedmiotowo istotnych umowy o pośrednictwo giełdowe. Można nawet zaryzykować twierdzenie o wykształceniu się typowego rysu zobowiązania z udziałem pośrednika giełdowego i jego klienta. Sobie właściwe cechy wykazuje model zobowiązania pośredniczenia giełdowego według *common law*.

II. U podstaw wydania glosowanego wyroku leży stosunkowo nieskomplikowany stan faktyczny. Spór toczył się bez udziału po-

średnika giełdowego. W głównym wątku wypowiedzi Sąd Najwyższy nie podjął się wykładni zobowiązania pośredniczenia giełdowego. Powód (klient pośrednika giełdowego) udzielił pełnomocnictwa pozwanej. W świetle ustaleń Sądu Najwyższego jest bezsporne, że strony udzieliły sobie wzajemnie pełnomocnictw do dysponowania tzw. rachunkami inwestycyjnymi. Pozwana, w granicach umocowania, kilkakroć podejmowała z rachunku powoda znaczne sumy pieniężne. Powód dochodził pozwem zapłaty sum pieniężnych podjętych z jego rachunku.

Istotną w sprawie okolicznością okazało się rozpoznanie charakteru prawnego więzi łączącej powoda i pozwaną. Uczestnicy sporu nie byli związani zobowiązaniem, zasługującym na miano stosunku będącego podstawą pełnomocnictwa. Nie byli też małżonkami. Pobudką udzielenia pełnomocnictwa okazała się nawiązana między stronami więź uczuciowa.

III. W całej rozciągłości przychylam się do ogłoszonej tezy orzeczenia oraz jego uzasadnienia, jeżeli chodzi o ustalenie skutków czynności dokonanych z pośrednikiem giełdowym przez pełnomocnika, ustanowionego przez kontrahenta z umowy o pośrednictwo giełdowe (pełnomocnik klienta). O roszczeniach mocodawcy wobec pełnomoc-

nika decyduje stosunek będący podstawą pełnomocnictwa.

Pozwana, jako pełnomocnik, podejmowała środki pieniężne z rachunku powoda ze skutkiem dla powoda. Czynności dokonane przez pełnomocnika pociągają za sobą następstwa dla mocodawcy nawet wtedy, gdy uczestnicy czynności prawnej upoważniającej nie są związani zobowiązaniem, z którego wynika dla pełnomocnika obowiązek dokonania czynności albo upoważnienie do zatrzymania dla siebie tego, co pełnomocnik uzyskał od osoby trzeciej. Samodzielność pełnomocnictwa względem stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa (stosunku podstawowego) jest obecnie niekwestionowanym dogmatem w dziedzinie kontynentalnego prawa cywilnego.

Obojętne w sprawie było to, czy pozwana miała tytuł do zatrzymania dla siebie sum pieniężnych podjętych z rachunku powoda. Sąd Najwyższy kasacji powoda nie uwzględnił, ponieważ w toku procesu wyszło na jaw, że powódka nie zatrzymała dla siebie podjętych z rachunku powoda środków pieniężnych, lecz wręczyła sporną sumę powodowi, w obecności świadków. Z tego względu Sąd Najwyższy nie stał przed problemem ustalenia

następstw działania pełnomocnika w stosunku do mocodawcy (w stosunku wewnętrznym).

Z pewnością pełnomocnictwo zostało udzielone zarówno w interesie pełnomocnika, jak i mocodawcy. Powódka miała więc interes w wykonaniu udzielonego jej upoważnienia. Tymczasem mogłaby zatrzymać dla siebie podjęte z rachunku powoda środki pieniężne, gdyby była do tego zobowiązana albo upoważniona przez czynność prawną.

Charakter więzi między stronami sporu stał się przedmiotem dociekań Sądu Okręgowego, co Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku jedynie zasygnalizował. Zgodnie z utrwalonym poglądem doktrynalnym, podstawą rozliczeń między konkubentami są porozumienia, zwane umowami konkubenckimi, a w przypadku ich braku – przepisy najbardziej do konkretnej sytuacji adekwatne.² Stosownie do tego, w grę wchodzi najczęściej przepisy o zwrocie korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej, przepisy o umowie spółki cywilnej bądź unormowania w zakresie umów o świadczenie usług.

IV. Okoliczności sprawy nie dostarczyły Sądowi Najwyższemu materiału wyjściowego do snucia obszernych rozważań

² J. I g n a t o w i c z : Prawo rodzinne. Zarys wykładu, Warszawa 1995, s. 75.

na temat charakteru prawnego umowy o pośrednictwo giełdowe. Być może z tego względu na tle ogólnych, żeby nie powiedzieć ogólnikowych, zapatrywań Sądu Najwyższego, można poczynić kilka uwag uzupełniających.

Poglądy Sądu Najwyższego na konstrukcję prawną umowy o pośrednictwo giełdowe nie zasługują, na pełne uznanie.

W pierwszej kolejności odniosę się do przedmiotu zobowiązania z umowy o pośrednictwo giełdowe. Wypowiedź Sądu Najwyższego w tym zakresie nie przekracza dwóch zdań, ale wydziwki zapatrywań jest dosyć znaczny.

Sąd Najwyższy zbadał też relacje między rachunkiem papierów wartościowych a rachunkiem pieniężnym, nawiązując do „niesamoistnego charakteru rachunku pieniężnego”, co wymaga wyjaśnień.

V. Brzmienie tezy orzeczenia nasuwa sugestię, że pośrednik giełdowy zawiera z klientem umowę rachunku inwestycyjnego, a źródłem prawa dla powstałego zobowiązania są art. 9 oraz 34 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (cyt. dalej jako p.o.p.w.). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy precyzuje, że „rachunek inwestycyjny to, ściśle biorąc, rachunek papierów wartościowych wraz z rachunkiem

pieniężnym służącym do obsługi rachunków papierów wartościowych”.

Ustawodawca posługuje się inną terminologią na oznaczenie zobowiązania między pośrednikiem giełdowym i jego klientem. W zakresie publicznego obrotu papierami wartościowymi mamy do czynienia z umową o świadczenie usług brokerskich (art. 34 ust. 1 p.o.p.w.). Zaobserwowana rozbieżność terminologiczna u sprawiedliwia jednak kierunek rozumowania Sądu Najwyższego. Najprawdopodobniej strona powodowa posługiwała się żargonem w pismach procesowych.

Nieścisłości terminologiczne zakładają interpretację zobowiązania z umowy o pośrednictwo giełdowe. Ustawodawca nie ułatwia tego zadania. Brak w prawie polskim wypowiedzi, z której wynikałoby to, do czego pośrednik giełdowy zobowiązuje się przez zawarcie z klientem umowy, opiewającej na dokonywanie czynności wskazanej w art. 30 ust. 2 pkt 2 p.o.p.w. Artykuł 34 p.o.p.w. jest tylko wyjściową wskazówką, gdyż elementy przedmiotowo istotne umowy określamy dopiero w procesie wykładni.

Klient nie ma zdolności do zawierania umów sprzedaży na giełdzie. Stroną umowy sprzedaży zawieranej na giełdzie mogą być natomiast pośrednicy giełdowi (art. 109 ust. 1 p.o.p.w.).

W pierwszej kolejności klient oczekuje od pośrednika tego, że oświadczenie woli złożone pośrednikowi (dyspozycja zawarcia umowy sprzedaży na giełdzie) weźmie udział w wyznaczaniu kursu giełdowego. Pośrednik na podstawie dyspozycji formułuje oświadczenie woli, które adresuje do obrotu giełdowego (oferta albo akcept). Czyni to w swoim imieniu i ze skutkiem dla siebie (na swój rachunek). Złożenie oświadczenia woli nakierowanego na zawarcie umowy sprzedaży giełdowej przez inną osobę albo przez pośrednika, ale ze skutkiem dla innej osoby, pociąga za sobą następstwa określone w art. 109 ust. 2 p.o.p.w.

Głównym świadczeniem pośrednika giełdowego z umowy o pośrednictwo giełdowe jest obowiązek przyjęcia od klienta dyspozycji zawarcia na giełdzie umowy sprzedaży, sformułowanie na tej podstawie oświadczenia woli, niezbędnego do zawarcia umowy sprzedaży, i złożenie tego oświadczenia woli w obrocie giełdowym.

Pośrednik nie bierze na siebie obowiązku zawarcia umowy sprzedaży na giełdzie. Gospodarczy efekt wykonania zobowiązania przez pośrednika, w zakresie spełnienia głównego świadczenia, może objawić się przesunięciem w majątku klienta. Decyduje o tym aktualny parytet popytu i podaży. Notorycznie znanym faktem jest

brak pewności co do tego, czy umowa sprzedaży zostanie na giełdzie zawarta zgodnie z preferencją cenową klienta. Jeżeli umowa sprzedaży zostanie na giełdzie zawarta, to klient oczekuje tego, że pośrednik ją wykona (jako strona) i wprowadzi klienta w jej skutki (jako tzw. zastępcą pośredni), np. przez wpis na rachunek.

Obowiązek prowadzenia rachunku przez pośrednika giełdowego nie wynika z umowy rachunku, lecz z umowy o świadczenie usług pośredniczenia giełdowego (zob. art. 34 ust. 2 p.o.p.w.). Utożsamianie umowy o pośrednictwo giełdowe z umową rachunku – choćby pod względem nazewnictwa – prowadzi do nieporozumień.

Sąd Najwyższy pojęciem „rachunek inwestycyjny” posługuje się w tezie wyroku w dwóch różnych znaczeniach. Za pierwszym razem pojęcie to oznacza umowę o pośrednictwo giełdowe, a za drugim razem – konto prowadzone dla klienta w buchalterii pośrednika (tj. rachunek w znaczeniu przedmiotowym). Jedną z dalej idących ujemnych konsekwencji tej nieścisłości terminologicznej jest traktowanie art. 9 p.o.p.w. jako źródła prawa dla zobowiązania pośredniczenia giełdowego. Wspomniana wypowiedź normatywna odnosi się jednak do różnych rachunków, prowadzonych przez różne

osoby, zaangażowane w różnym charakterze w giełdowych stosunków obligacyjnych. Związek art. 9 p.o.p.w. z umową o pośrednictwo giełdowe nie jest więc tak bliski, jak to sugeruje Sąd Najwyższy w ogłoszonej tezie.

Z całą pewnością źródłem prawa dla zobowiązania między pośrednikiem giełdowym a klientem jest art. 34 p.o.p.w. Należy wyrazić jednak przekonanie, że nie jest to zobowiązanie z umowy rachunku (inwestycyjnego).

VI. Obowiązek prowadzenia rachunku nie należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy o pośrednictwo giełdowe. Z łatwością można się o tym przekonać, przyglądając się licznym wariantom zobowiązania pośredniczenia giełdowego, w ramach których pośrednik nie jest zobligowany do prowadzenia rachunku (np. jeżeli pośredniczy w zakresie umów sprzedaży zawieranych na giełdzie, ale wykonywanych w drodze przeniesienia własności dowodu składowego, bądź też umów sprzedaży opiewających na energię).

W praktyce publicznego obrotu papierami wartościowymi pośrednik giełdowy z reguły przyjmuje na siebie obowiązek prowadzenia dla klienta rachunku papierów

wartościowych oraz rachunku pieniężnego.³

Tak zarysowana powinność jest wiodącą konsekwencją zerwania więzi jurydycznej między wierzytelnością a nośnikiem materialnym, do którego owa wierzytelność została pierwotnie wcielona pod postacią papieru wartościowego (tzw. dematerializacja). Współczesny obrót giełdowy nie preferuje wierzytelności inkarnowanych do nośnika materialnego. Walory giełdowe występują obecnie pod postacią wierzytelności wpisanej na rachunek.

Saldo rachunku papierów wartościowych odzwierciedla pulę walorów giełdowych w majątku klienta. Na rachunek papierów wartościowych dokonywane są wpisy w zakresie przejścia tytułu do wpisanej wierzytelności.

Saldo rachunku pieniężnego ilustruje rozmiar dostępnych dla klienta środków pieniężnych. Wpis na rachunek pieniężny jest wyrazem pokrycia rozliczeniowego, udzielonego przez klienta dla pośrednika. Pośrednik ściąga pokrycie z rachunku klienta po zawarciu umowy sprzedaży na giełdzie.

Ustawodawca stanowi, że rachunek pieniężny „służy do obsługi” rachunku papierów warto-

³ Por. jednak alternatywne ujęcie art. 34 ust. 2 p.o.p.w. oraz uwagi komentatorskie A. Chłopeckiego na ten temat (A. Chłopecki: *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 518).

ściowych (art. 34 ust. 2 p.o.p.w.). Sąd Najwyższy dochodzi do dalej idącego wniosku, twierdząc, że „rachunek pieniężny ma (...) charakter niesamoistny, pomocniczy w stosunku do rachunku papierów wartościowych”.

Ujęcie ustawodawcy jest mało wyraziste, a interpretacja Sądu Najwyższego, niestety, nie rozwiązuje wątpliwości.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać kryteria, ze względu na które relacja między wspomnianymi rachunkami będzie rozstrzygana. Wywód Sądu Najwyższego prowokuje do zastosowania dwóch indyktorów: przedmiotowego i funkcjonalnego. Ustawodawca, mówiąc o „obsłudze rachunku”, posługuje się jedynie kryterium funkcjonalnym.

Jeżeli na postawiony problem spojrzymy od strony kryterium przedmiotowego, to okazuje się, że stwierdzenie Sądu Najwyższego nie ma trwałego punktu oparcia. Rachunek pieniężny to bez wątpienia inne konto (zespół kont) w buchalterii pośrednika, niż rachunek papierów wartościowych. Rachunek pieniężny jest więc, trawersując sugerowaną nomenklaturę, samoistny i niepomocniczy w stosunku do rachunku papierów wartościowych.

Z punktu widzenia przedmiotowego mamy do czynienia z dwoma stosunkami rachunku.

Roszczenia powstałe na tle prowadzenia każdego spośród rachunków mają samodzielny byt prawny (np. roszczenie o dokonanie wpisu, o skorygowanie błędnego wpisu, o prowadzenie rachunku w dyskreacji). Pośrednik nie może skutecznie zasłaniać się zarzutem należytego wykonywania zobowiązania w zakresie prowadzenia jednego z rachunków, jeżeli klient dochodzi roszczeń z tytułu niewykonania zobowiązania w zakresie prowadzenia drugiego z rachunków.

Nie jest tak, że nadejście terminu wymagalności roszczenia klienta o dokonanie wpisu na jeden z rachunków pokrywa się z nadejściem terminu wymagalności roszczenia o dokonanie wpisu na drugi rachunek. W szczególności dokonanie wpisu na jeden z rachunków nie jest zdarzeniem prawnym, które aktualizuje obowiązki pośrednika dokonania wpisu na drugi rachunek.

Rozpatrywanie funkcjonalnych relacji między rachunkiem papierów wartościowych a rachunkiem pieniężnym opiera się na wytypowaniu katalogu zdarzeń prawnych, które są podstawą wpisu na oba rachunki. Wystarczy pobieżny rzut oka, aby stwierdzić to, że nie każde zdarzenie prawne, które jest podstawą dokonania wpisu na rachunek papierów wartościowych, jest jednocześnie podstawą dokonania wpisu na rachunek pie-

niężny. Zagadnienie przedstawia się więc wielowymiarowo.

Podstawą dokonania wpisu na rachunek klienta jest zdarzenie prawne, które aktualizuje po stronie pośrednika obowiązek dokonania wpisu i, najczęściej, jednocześnie z tym czyni wymagalnym roszczenie klienta.

Jeżeli klient udzielił pośrednikowi dyspozycji zawarcia umowy sprzedaży na giełdzie i zadysponowana umowa doszła do skutku, to pośrednik uzyskuje atrybut dłużnika w zakresie wprowadzenia klienta w skutki tej umowy. Pośrednik powinien uznać jeden z rachunków klienta oraz obciążyć drugi rachunek, ponieważ umowa sprzedaży wykonywana jest przez spełnienie dwóch świadczeń. Po zawarciu na giełdzie umowy sprzedaży pośrednik jest zobowiązany wydać to, co uzyskał. Pośrednik jest też zobowiązany i jednocześnie uprawniony w zakresie ściągnięcia od klienta pokrycia, którego rozmiar jest równy rozmiarowi długu pośrednika po zawarciu umowy sprzedaży.

Podstawą dokonania wpisów na oba rachunki, po zawarciu umowy sprzedaży na giełdzie, jest udzielona przez klienta dyspozycja zawarcia umowy sprzedaży, a ściślej rzecz ujmując – tkwiące w tej dyspozycji upoważnienie. Dokonywanie przez pośrednika wpisów bez upoważnienia klienta nie korzysta z ochrony.

Tymczasem obowiązek dokonania wpisu na rachunek aktualizują także inne zdarzenia prawne niż wystosowana przez klienta dyspozycja zawarcia umowy sprzedaży na giełdzie. Można wyodrębnić dwie grupy takich zdarzeń.

Zdarzenia prawne zaliczone do pierwszej grupy charakteryzują się tym, że obowiązek dokonania wpisu na rachunek wywodzi się z upoważnienia klienta. Klient dysponuje wówczas dokonanie innej czynności w stosunku do elementów majątku, zaewidencjonowanych na rachunkach prowadzonych dla niego przez pośrednika. Przykładowo, udzielenie pośrednikowi dyspozycji przelewu środków pieniężnych na inny rachunek nie pociąga za sobą powstania obowiązku dokonania wpisu na rachunek papierów wartościowych. W innej sytuacji klient poleca pośrednikowi ustanowienie zastawu na papierach wartościowych wpisanych na jego rachunek. W obu przypadkach, w efekcie udzielenia przez klienta dyspozycji, pośrednik wykonywa swoje zobowiązanie przez dokonanie wpisu na jeden tylko rachunek.

Wspólnym mianownikiem dla drugiej grupy zdarzeń, aktualizujących obowiązek pośrednika dokonania wpisu na rachunek klienta, jest brak dyspozycji klienta. Na pośredniku spoczywa obowiązek dokonania wpisu na

rachunek, chociaż klient upoważnienia w tym kierunku nie udzielił. Wystarczy wspomnieć tutaj o dopisaniu odsetek do nominalu obligacji, czy też o dopisaniu dywidendy do nominalu akcji. Dobrym przykładem jest też obowiązek dokonania wpisu na podstawie decyzji organu nadzoru giełdowego, wydanej w trybie art. 46 ust. 4 p.o.p.w.

Patrząc na relacje między rachunkiem papierów wartościowych a rachunkiem pieniężnym z punktu widzenia kryterium funkcjonalnego, łatwo można wysnuć wniosek zaprzeczający ujęciu ustawowemu oraz poglądom wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia. Rachunek pieniężny „służy do obsługi” rachunku papierów wartościowych tylko w sytuacji złożenia przez klienta dyspozycji zawarcia umowy sprzedaży na giełdzie. Bogactwo wariantów praktycznych nie pozwala na dalej idące uogólnienia.

Na marginesie należy stwierdzić, że samo pojęcie „obsługi rachunku”, rozumiane jako dokonanie wpisu na oba rachunki, na podstawie tego samego zdarzenia prawnego, wykazuje tak nikłe podobieństwo do sposobu spełnienia świadczeń wzajemnych (art. 488 k.c.), że lepiej takich skojarzeń unikać. Dokonanie przez pośrednika jednoczesnych wpisów na oba rachunki klienta w żaden sposób nie jest wykonaniem zobowiązania wzajemnego, ani nawet spełnieniem jednego ze świadczeń wzajemnych z umowy sprzedaży giełdowej (klient nie jest stroną umowy zawartej na giełdzie).

Nawet po dłuższym wahaniu nie można przyjąć pomocniczego charakteru rachunku pieniężnego. Nie jest to określenie godne upowszechnienia jako określenie języka potocznego. Natomiast funkcjonalną niesamoistość rachunku pieniężnego należy zdecydowanie zakwestionować.

Konrad Zacharzewski